

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie z rana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 120 marek

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 2250.
Z odnośnikiem do domu „ 2500.
Na prowincji „ 2500.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, w kramie podlegają opłacie.

Conto P. K. O. № 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisy nie zwraca się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W O r o d n i e

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zał. 8 m. 4., tel. 220

Conto P. K. O. 80111.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1, tel. 63

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

za 1 wiersz lub jego miejsce, wysokość 1 mil. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, słona ogłoszeniowa 8 szpaltowy. Ogłoszenia zafrancuzowane i lampi okrętowych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne za wyraz 100 mk., o poszukiwaniu pracy za wyraz 50 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowe. Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nadziewku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim”

Polskie Centrum to—jasna przyszłość Polski

BIAŁYSTOK
KINO-TEATR
APOLLO

Arcydzieło filmowe! FROU-FROU

Współczesny dramat w 6 aktach
z życia eleganckiego towarzystwa,
w którym jeden z jego zbankrutowanych
członków wyzyskuje słabą kobietą do ostateczności

Początek o godz. 6 w.

Wystawa ostatnich mód Paryża

Dziś

W rolach głównych:

piękna

H. Molander

i czarująca

M. Szen

Ostatni seans o godz. 10¹⁵ w.

Teatr „Palace”

Białystok.

Dziś, we wtorek 17, czwartek 19 i piątek 20 października rb.
tylko 3 występy znanego

cygańskiego chóru

(w języku rosyjskim), pod kierunkiem W. Kuszakiewicza.

W programie: 1. Chór br. Zajcew, 2. Chór syberyjskich włóczęgów, 3. Komiczny duet „Akulka i Mitrocha”, 4. Arje z op. Pejace i Carmen, wyk. Prosiwicz 5. Tańce charakterystyczne—Larina, 6. Gra na balalajce—Stanisławski.

Rozegrywy w afiszach. — Początek o g. 8.30. — Bilety w kasie teatru. 1063

Emisja złotej pożyczki

Warszawa, 16.10 (tel. wł.)

Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się w P. K. K. P. sprzedaż 8 mld procentowej pożyczki złotej. Utworzył się od razu ogonek kupujących, który rozwijał się zwolna dla braku należytej wprawy w załatwianiu klientów ze strony funkcjonariuszów kasy państwowej. Zainteresowanie wśród publiczności nową pożyczką bardzo znaczne, gdyż daje ona zabezpieczenie przeciwko spadkowi waluty.

Głosy prasy angielskiej o prezydenturze Rzeszy.

Londyn, 16.10 (A.W.)

Times w artykule wstępnym, omawiając rozporządzenie prezydenta Rzeszy w przedmiocie handlu dewizami, nazywają je dyktandem i laboratoryjnym oraz obrazem dla inteligencji. Niemiec. Tłumaczy to należy zdaniem wymienionego dziennika, że rozporządzenie to zostało opracowane bez popierających narad z miarodajnymi sferami bankowymi i osobami, które stoją na czele przemysłu niemieckiego. Dlatego nie można się dziwić, że sfery te z powyższego rozporządzenia są w najwyższym stopniu niezadowolone.

Grecy ewakuują Trację.

Wilno, 16.10 (A.J. Wsch.)

Główny komisarz grecki Sino-kilis podpisał protokół w Moudanji. Rząd grecki wydał głównodowodzącemu armii rozkaz rozpoczęcia opróżnienia Tracji. Nad ewakuacją czuwać będzie 9 miast sojuszników.

Pożar gmachu Senatu.

Wilno, 16.10 (A.J. Wsch.)

Dziś z rana wybuchł pożar w jednym z gmachów przy ulicy Wiejskiej, przeznaczonych na pomieszczenie Senatu. Świąż ognia po kilku godzinach pożar ugasiła.

Rakowski w obronie języka ukraińskiego.

Charków, 16.10 (tel. wł.)

Rakowski wrócił w piątek z Krymu do Charkowa, aby bronić projektu ustawy, wprowadzającej język ukraiński, jako obowiązkowy w szkołach początkowych na całej Ukrainie. Rakowski znalazł się jednakże zupełnie odosobnionym, gdyż inni członkowie wszechukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego zwalczały projekt, jako przejaw nacjonalizmu ukraińskiego. Projekt odesłano do podkomisji, złożonej z samych rosyjskich komunistów, tak, że można go uważać za przepadły. Rakowski prawdopodobnie ustąpi.

Zażegnanie strejku górniczego.

Praga, 16. X (A.W.)

Zetarg w zagłębiu Ostrowsko-Karwińskim został zlikwidowany. Robotnicy w poniedziałek podejmują pracę. Niebezpieczeństwo strejku generalnego należy uważać narazie za zażegnane. Ugode zawarto na następujących warunkach: górnicy zobowiązali się pracować we wszystkie soboty 8 godzin, zamiast jak dotychczas 6 g., następnie przystali na 25 proc. niższe dotychczasowe płace aż do 18 listopada. Od tego terminu aż do końca rb. ma nastąpić dalsza niżka.

Zajęcie Buchary przez bolszewików.

Warszawa, 16.10 (tel. wł.)

Z Moskwy donoszą: Urzędowy komunikat podaje, że pułki 4-ej dywizji kawalerii sowieckiej zajęły m. Bucharę bez walki. Wojska Enwera Baszy wycofały się na południe.

Giełda Warszawska.

Warszawa 16.10 (tel. wł.)

Nowy Jork 10800—10850
Berlin 3.90—3.80
Paryż 806

Notowania nielicjalnej giełdy białostockiej.

Kantor wymiany Lachowera i Rozalskiego

z dnia wczorajszego.

Dolary 10500
Marki niem. 4
Franki 800
Funt 47.000
10 rb. złote 49.000

939 Lekarz-dentysta 25-1

LEON PACHUCKI

szereby zębów i jamy ustnej.

Laboratorium, zębów sztucznych pod kier. specjalisty technika Marka-Federa.

Nowoczesna technika. Wykonanie rychło. Ceny dostępne. Grodno, plac Batoiego Nr. 11 w ście obok T-wa „Muzy”

Dyplomowana Pianistka,

b. uczenica prof. Michalowskiego, Melcera, Kierownika szkoły muzycznej, udziela lekcji gry fortepianowej dzieciom i dorosłym, najnowszym systemem, przygotowuje do konserwatorium.

E. Lukas, Grodno, ul. Aleksandrowska 4 (przy Brzydkiem). 25-1 308/989

WĘGIEL.

Zakłady Przemysłowe

„Inżynier Mieczysław Szpikowski”

WARSZAWA, Chmielna 8.

Ma do sprzedania węgiel górnośląski i dąbrowiecki. Dostawa zapewniona. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki płatności.

Przedstawiciel firmy od dnia 18 do dnia 20 października r. b. zamieszka w hotelu „Rytza” w Białymstoku i będzie złatwiał transakcje węglowe. 1067 2-1

Zakłady Elektrotechniczne i Galwaniczne

Bracia Parys Białystok, ul. Lipowa 40.

Niklowanie, srebrzenie, brązowanie i t. p. oraz szlifowanie, ostrzenie i polerowanie wszelkich wyrobów metalowych, akto: narzędzi chirurgicznych, dentystycznych, fryzjerskich, części rozmaitych maszyn, ir. ni. r. w. row, łyżek, łożek, samow row, nakryć stołowych, brzoń, etc. Wszelkie roboty z dziedziny elektrotechniki, prądów silnych i słabych. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. 1052

Wyprawa kijowska.

Nie przebiegająca w środkach agitacyjnych Chjena (Chrz. Ezw. Jedności Narodowej) od dłuższego czasu rozpowszechnia z całym uporem wersję kłamliwą o wyprawie kijowskiej.

Aby wprowadzić w błąd wyborców, aby zohydzić w ich oczach Polskie Centrum, Chjena oskarża prez. Skulskiego i Narodowe Zjednoczenie Ludowe o wyprawę kijowską, wypisuje artykuły w swoich pismach i rozrzuca odezwy.

Treść tych podłych oszczerczych ataków jest taka: Poszedł Naczelnik Państwa na Kijów, wywołał tam najazd bolszewicki, a pos. Skulski, podówczas prezydent ministrów, zgodził się na to, a więc winien jest przelewu krwi i śmierci tysięcy żołnierzy.

Pozatem Chjena oskarża prez. Skulskiego o zerwanie układów pokojowych zaproponowanych przez Sowietów w Borysowie i ustępuje w świetle kłamliwej przedstawionej umowy z Petlurą, mocą którego Polska uznała samodzielną Ukrainę.

Otoż, jak się faktycznie przedstawiały sprawy powyższe. Chjena kłamie. Jest to jeden z wielu nikczemnych sposobów, którymi zwalcza swoich przeciwników.

Jeśli chodzi o wyprawę Kijowską, był to jeden z epizodów wielkiej walki z bolszewizmem, epizod nieszczęśliwy, jed. z wypadów, jakie niejednokrotnie czyniły wojska nasze, aby odparować uderzenia przeciwnika i aby utrzymać inicjatywę bojową w naszym ręku.

W początkach kwietnia r. 1920 Naczelnik Dowództwo zawiadomiło prez. ministrów, pos. Skulskiego, że bolszewicy gromadzą pod Kijowem olbrzymie siły i zamierzają uderzyć na Galicję Wschodnią, aby tam wnieść rozkosz wśród ukraińców. Naczelnik Dowództwo zakomunikowało, iż zamierza urządzić wypad i rozbić armię wroga pod Kijowem.

Naczelnik Dowództwo zakomunikowało jednocześnie, iż za cenę uznania „Samostojności” Ukrainy, Petlura gotów jest dać do dyspozycji 3 swoje dywizje, że zapewnią życiowe przyjęcie wojsk polskich i, że wzamian rzeka się wszelkich pretensji do Galicji Wschodniej.

Sprawa akcji wojskowej, pojechała na Kijów należała wyłącznie do kompetencji Naczelnego Wodza, a więc Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Naczelnik Dowództwo powierzone zostało Józefowi Piłsudskiemu.

ktemu, mocą jednolitej uchwały Związku Ludowo-Narodowego, a więc konstytucyjnie i prawnie Naczelnik Państwa prowadził operacje wojskowe samodzielnie. Prezydent ministrów nie mógł zmieniać planów wojskowych Naczelnego Wodza.

Jeśli już kogo winić za wyprawę kijowską, to w pierwszym rzędzie Narodową Demokrację (obecną Chjenę). Chjena wie o tem, ale świadomie kłamie.

Jeśli chodzi o układ z Petlurą, była to już kwestja polityczna, w której głos należał do prezydenta ministrów.

Prez. Skulski zgodził się na uznanie Ukrainy niezależnej i pośpiechu to uważać należy za bardzo korzystne, jakkolwiek przekreśliło je niepowodzenie wojenne.

Mimo wszystko jednakże Petlura układów dotrzymał i do ostatniej chwili walczył przeciwko bolszewikom, aż wreszcie wojska jego zostały przez nas rozbitone.

Stwierdzić jednocześnie należy, iż prez. Skulski, przyjmując układ z Petlurą, dopilnował redakcji układu w tym sensie, iż wojska nasze nie miały tworzyć Ukrainy, lecz współdziałać z ukraińcami w granicach obrony przed bolszewikami.

Faktem jest niemniej charakterystycznym, iż sprawę Ukrainy i układu z Petlurą referował Naczelnikowi Państwa, nie ówczesny minister Patek, lecz p. Stanisław Grabski. Naczelnik Państwa zaakceptował układ, zreferowany przez p. Grabskiego.

Świadcami tego historycznego incydentu byli min. Patek, pos. Daszyński i prez. Skulski. Co więcej prasa endecka, między innymi „Gazeta Warszawska” uważała układ z Ukrainą za „pomyślny kapitałny” i pierwszą przedwcześnie wydała dodatki nadzwyczajne o zajęciu Kijowa.

Sprawa niedojścia rokowań w Borysowie przedstawiała się w ten sposób.

Bolszewicy proponowali wszczęcie rokowań w Borysowie z tem, że nastąpi natychmiast zawieszenie broni.

Naczelnik Dowództwo oświadczyło prez. Skulskiemu, że na ten warunek zgodzić się nie może, że wrzecz przyjęcia tego warunku składa z siebie odpowiedzialność, gdyż może nastąpić fraternizacja wojsk („bratanie”) i front runie.

Zawieszenie broni mogło nastąpić dopiero po podpisaniu preliminarjów pokojowych. Bolszewi-

kom podstęp się nie udał i rokowania odrzucili.

Podczas pochodu na Kijów prez. Skulski zaproponował wystanie noty pokojowej do bolszewików, lecz Naczelnik Dowództwo znowu uważało dla przyczyn poważnych moment ten za przedwczesny.

A tymczasem prasa endecka pisała, iż „o rokowaniach z bolszewikami nie może być mowy, że należy od bolszewików odgródzić się drutem kolczastym.”

Tak wygląda endecka prawda, wyborcom komentarze zbyteczne.

Wojciech Skiba.

Polki!

Blizkim jest czas wielkiego znaczenia dla Ojczyzny — czas wyborów, 5 listopada do Sejmu, 12 listopada do Senatu.

Poprzedni, pierwszy Sejm w wyzwolonej Polsce był (stawał) konstytucyjną wytknął on dopiero plan odbudowy naszego zrujnowanego Państwa i zaledwie położył fundamenty pod gmach Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm drugi, do wyborów którego niebawem przystąpimy, będzie budowniczym i wykonawcą pierwszego. Budowniczych tych wybierać będziemy na szmaru wielkiego czasu — bo aż na 5 lat. Przez przeciąg tego czasu dobrzy budowniczcy mogą kraj doprowadzić do stanu pełnego rozwoju i siły — do stanu kwitnącego, iż zaś mogą go zrujnować do reszty — zaprzęścić. Dlatego do wyborów przystąpić należy nie tylko z gruntownym zrozumieniem ich doniosłości, lecz i z głęboką rozważą, na kogo głos swój oddać.

Kobieta — wychowawczyni pokoleń, ma wielki wpływ na swą rodzinę — ona ją urabia, ona jest jakby jej duszą. Polki! mamy teraz zdać jakby egzamin, jak urobimy swych synów, mężów i braci... Polki! Ojczyzna na nas patrzy i od nas spodziewa się, że jej nie zawiedzimy...

A więc każda Polka niech pamięta, że w Ojczyźnie naszej od wieków zawsze wszystko zaczynało i kończyło się Bogiem; stronić przeto, czy człowiek bez wiary, wypowiadający walkę Kościołowi katolickiemu, panującemu w Polsce, nie może być dobrym budowniczym Państwa — nie powinien być obrany na posła. Wszelkie głoszone idee „kościelne narodowe” są herezją, bo Kościół katolicki zbudował Pan Jezus i zostawił następcę swego, św. Piotra, mówiąc: „Ty jesteś

opoką, na tej opoce zbuduję Kościół, a bramy piekielne nie przeszkodzą mu”. Od tego czasu wszyscy papieże w Rzymie są wprost ichi następcami Chrystusa; wszelkie zaś usiłowania oderwania się od Rzymu i utworzenia jakiegos „kościola narodowego” są odszczepieństwem, herezją.

Powtórze: każdy budowniczy Państwa musi mieć tę głowę, bo skoro najwyczajniejszego domu nie zbuduje pierwszy lepszy, to cóż dopiero mówić o budowie gmachu Rzeczypospolitej! Tu potrzeba i nauki, i zdolności, i sprytu, znajomości narodu i kraju swego — słowem ludzi z „głowami na karku”, nie takich, co poza 5 — 6 milami od swej sadyby już światła nie znają, ani o nim nie słyszeli. Wybierajmy włościan, rzemieślników i robotników, bo w Polsce demokratycznej niema już przywilejów stanowych, bo, byle w znacznej mierze, jednaki polskie serca blija tak pod tą profesorską, sutanną, czy tużurkiem, jak i pod bluzą robotniczą, lub wiejską sukmaną. Lecz niech to będą ludzie mądrzy, oświeceni, nie analfabeci prawie, jakich, niestety, sporo w pierwszym Sejmie było.

Potrząść: wybierajmy na posłów już praktyków, t. j. ludzi, którzy dali się poznać ze swych dobrych czynów, ze zrozumienia i zapobiegania ludzkiej niedoli. Sobek będzie myślał zawsze tylko o sobie i mandat poselski wyzyska na swoją korzyść, człowiek zaś, który umiał być pożytecznym w swem małym kółku, w parafii, czy gminie — w Sejmie pogłębi i rozszerzy swą działalność i dla całej Polski pracować i poświęcać się będzie.

Poczwarte: wszystkich ludzi, sięgających niezgodę i nienawiść partyjną, uważać należy za szkodników narodowych. Polska jest matką dla wszystkich, wszyscy zgodnie i wspólnie dla dobra jej pracować mamy. Niezgodą przed laty Polskę zgubiła i zakula ją w półtorawiekową niewolę — niezgodą dziś znowu może nas zepchnąć w otchłań. Nie kłócić się i nie rozrywać społeczeństwa na partie i partyjki, lecz jednoczyć i mo-

liwie uzgadniać programy polityczne jest zadaniem dobrego Polaka. Wszyscy powinniśmy się znaleźć razem na tej jedynie prostej, najbliższej i wspólnej nam drodze — pracy nad odbudową i dobrem Ojczyzny. Stronictwa przeto głoszące hasła walk partyjnych i przewrotów, ani ludzie, wystawieni na ich listach wyborczych, nie są godni poparcia — strzeżcie się, oddawania na nich głosów!

A gdy nasze najbliższe otoczenie natchniemy do wyboru takich ludzi na posłów, baczmy, by nie przepaść ani jeden głos. Nie wolno jest mówić, że jeden głos nic nie znaczy, bo i kropla wody i ziarno psianki na pozór nie przedstawiają wartości, a jednak z nich składają się bezdne otchłanie morskie i bezbrzeżne pustynie. Jeden głos stracony — to jakby śmierć jednego członka w wielkim organizmie państwowym. Kobiety — Polki! na nas ciąży obowiązek przypilnowania, by oddaniem swego głosu w dniach wyborów do Sejmu i Senatu, nasi ojcowie, mężowie, synowie i bracia spełnili 5 i 12 listopada, swój obywatelski względem Ojczyzny obowiązek.

Siostry Polki! jeżeli pragniecie, by ziemia nasza zakwitła zgodą i dobrobytem, jeżeli pragniecie w spokoju i bojaźni Bożej wychowywać i kształcić dzieci Wasze na chwałę Boga, pożytek Ojczyzny, a własną pociechę, oddajcie w dniach 5 i 12 listopada swe głosy na listę **Narodowego Zjednoczenia Ludowego Nr. 12**, noszącą nazwę „**Polskie Centrum**”.

Niech przykład Wasz będzie drogowskazem nie tylko dla Waszych najbliższych, lecz i dla szerokiego mas, do gromadzenia się pod sztandar jego „Bóg, Ojczyzna, Lud”, który nie wyprowadzi Narodu polskiego na manowce, lecz powiedzie go drogą zjednoczenia do przyszłej mocy i rozwoju, a Polskę do trwałego, niezależnego bytu państwowego.

Kobiety — Polki! pamiętajmy, o tem w dniu 5 i 12 listopada!

M. Bojanowska.

Z prasy wyborczej.

Czując się bezsilną, czując, iż wpływy maleją, a nawet dotychczasowi stronnicy porzucają szeregi, endecka z pod znaku „jedności” dostaje ataków wściekłych.

Ataki te są skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko Polskiemu Centrum. Najpierw rozrzuca-

były odezwy oszczercze i kłamliwe, a następnie ruszyła do ataku prasa warszawska i prowincjonalna.

W Białostockim i Grodzieńskim Okręgach Wyborczych spełniają funkcje naganiaczy ósemkowych tyg. „Nowe Życie” (w Grodzień).

MAURICE LEVEL.

Pociąg pociąg 10 min. 50.

— Tak prędko nas opuszczasz? — zapytał chory z wyrzutem.

— Zmuszony jestem dziś wyruszyć w drogę, oczekują mnie w Marsylii. Wyjadę wieczorem, pociąg pociąg, który opuszcza dworzec Lyonński o 10 min. 50. Znasz chyba ten pociąg, przecież byłeś urzędnikiem kolejowym na linii Paryż — Lyon — Marsylja? Chory przyznał powieki i zduszonym głosem wyszeptał: — O tak, znam go!

— Czy potoczyły się po jego twarzy, gdy po chwili dodał: — Nikt go lepiej nie zna ode mnie!

Wydało mi się, że wspomnienie o pracy, do której teraz był już niezdolny, tak go poruszyło, więc rzekłem dla uspokojenia go: — Zawód kolejarza jest piękny i wymaga dużego natężenia woli i odwagi.

Zadrżał całym swym biednym sparaliżowanym ciałem i z przerażeniem w szeroko otwartych oczach zapewniał mnie:

— Nie mów, że to piękny zawód. Jest to zawód, który przynosi ból i śmierć, strach i przerażenie. Nie jedź tym pociągiem! Każdym innym, tylko nie tym!

— Ale dlaczego? — zapytałem ze śmiechem, — co za przesady!

— Nie jestem przesadny — ze smutkiem odrzekł chory, ale jestem maszynista, który 24 lipca przed dwoma laty prowadził pociąg nr. 17, ten pociąg, który uległ katastrofie, pamiętasz? Nie nie jest w stanie zatrzeć wspomnienia tych strasznych chwil... Wyszliśmy wtedy o oznaczonej porze z dworca Lyonńskiego i byliśmy już z jakiegoś czasu w drodze. Tego dnia był niezwykle upał. Nawet na pomoście maszyny i pomimo dużej szybkości trudno było oddychać. Widocznie zanosilo się na burzę. W pewnej chwili ostatni promień światła zgasł i otoczył nas mrok zupełny.

Pojedyńcze groźne błyskawice rozdzielały ciemność i znowu ciemność nocy pokrywała wszystko dookoła nas.

— Będzie deszcz — rzekłem do swego palacza.

— Z pewnością — zgodził się mój towarzysz — niechby jaknajprędzej nastąpił. Niebo się wyjaśni i będzie można oddychać. Trzeba uważać na sygnały — dodał — bo w tych ciemnościach możemy zjechać Bóg wie dokąd. Ale nie było deszczu tylko ryk grzmotu powtarzał się coraz częściej i zagłuszał wszystko, nawet turkot pociągu. Widocznie burza wzmagala się. Nie jestem tchórzem, ale pomimo to czułem się dość nieswojo

na swojej maszynie, która w szalonym pędzie szła naprzeciw burzy. Wtem przed nami o jakieś sto metrów błyskawica runęła prosto w ziemię i widziałem jeszcze jej zielony, złowroby blask, gdy rozległ się straszny przeciągły huk, potem znowu jeden, jeszcze okropniejszy i ogłuszający i prawie zemdlony, osunął się na kolana.

Gdy jako tako wróciłem do przytomności, kłębałem jeszcze i plecy moje oparte były o ścianę platformy. Wydawało mi się, że wróciłem z dalekiej podróży, gdzieś w zaświaty i z przestraszeniem rozglądałem się dookoła. Usiłowałem podnieść się, ale nadaremnie. Nogi moje były słabe i bezwładne.

Zdawało mi się, że przeżyłem, że były złamane, ale nie odczuwałem żadnego bólu. Próbowalem podnieść się przy pomocy rąk, ale ręce zwiślały bezsilne i niezdolne do najmniejszego ruchu.

Leżałem więc spokojnie, z rozpaczą w sercu i czułem, że ręce i nogi moje są przedmiotami martwymi i nie należą do mnie, tak jak moje ubranie, czy czapka.

Nie mogłem także podnieść powiek.

Pociąg pędził z dużą szybkością, burza oddalała się coraz prędzej, padał deszcz, słyszałem szelest jego na żelaznym dachu maszyny i pojedyncze krople chłodziły czoło moje.

Odczuwałem pewną ulgę, jak-

gdyby wielki ciężar spadł z mych ramion. Byłem zmęczony, ale wspomnienie mych obowiązków i odpowiedzialności obudziło mnie do reszty.

Raptem przypomniałem sobie mego pomocnika i zawolałem na niego. Nie było odpowiedzi. Turkot pociągu zagłuszał słowa, więc zawolałem głośniejszym głosem. Znowu bez odpowiedzi. A noc rozciągała nademną milczącą otchłań.

Wtedy owładnął mną opętający strach, starałem się wydobyć z gardła jakiś dźwięk, otworzyłem oczy i poczęłem krzyczeć... Krzyczałem przez dłuższą chwilę, krzyczałem z bólu i obawy, ale nie usłyszałem żadnej odpowiedzi. Palacz znikł. Wtedy zrozumiałem, iż zmęczony mój umysł podstępnie mi z nieubłaganą jasnością, że owa straszna błyskawica zabiła mego towarzysza i zrzuciła go z platformy, a ja pozostałem sam bezwładny i sparaliżowany.

Gdybym szukał porównań i słów we wszystkich zakątkach ziemi, nie mógłbym ci opisać przerażenia, które owładnęło mną, gdy nareszcie zrozumiałem istotny stan rzeczy.

Byłem przecież na wojnie i widziałem śmierć mych towarzyszy, czekałem kuli i unikałem jej, widziałem, że życie moje nie ma żadnej wartości, że czekają mnie niewypowiedziane męki; ale nie mogąc tego porównać z rozpaczą,

która wierała się w moje serce, gdy bezsilny leżałem na platformie maszyny.

Za mną toczyło się kilkanaście wagonów, a w nich spało lub czuwało dwadzieścia istot ludzkich, które zaufały mi swe życie.

Pędziłyśmy z zawrotną szybkością, a ja, dusza i umysł pociągu, leżałem bezwładny na pomoście maszyny.

Umysł mój pracował gorączkowo i niestety, widziałem przed sobą tylko śmierć i zniszczenie życia tych dwustu istot.

Zacząłem obserwować drogę. Szyny błyszczały w świetle księżyca, który wypłynął z poza chmur.

Czułem że szybkość pociągu zwiększyła się i że ściśniętym sercem widziałem, jak przebiegliśmy z błyskawiczną szybkością jakąś małą stację...

Słyszałem dźwięk tarcz sygnałowych, czułem drżenie pociągu, gdy przebiegaliśmy splecione węzły szyn na rozjazdach, mijaliśmy głębokie rowy i znowu uporczywie biegliśmy naprzeciw śmierci.

Potem tunel otworzył swoją gardziel i pochłonił nas na chwilę. Z hukiem przebiegliśmy jego ciemną otchłań i znowu droga była wolna przed nami.

Zacząłem się orjentować, znałem przecież tak dobrze każdy odcinek tej drogi. Oto nastąpił silny zakręt i zataczające się wago-

BIAŁYSTOK.

„MONBRN”

Dzień nadzwyczajna sensacja

6 aktów przygód najsilniejszego człowieka na świecie, króla zwierząt pana nersów

Luciano-Albertini

W obrazie bierze udział cudowna malpka, która jeździ na rowerze, mówi przez telefon i gra jak zawodowy aktor kinematograficzny.

Kasa czynna od godz. 5-ej włącz.

ostatni seans o godz. 10¹⁵ włącz.

Przetarg na dostawę mięsa.

Rejonowa Intendentura w Grodnie rozpisuje niniejszym przetarg konkursowy na dostawę białego mięsa wołowego oraz słoniny (tłuszczy) dla wszystkich formacji wojskowych w garnizonie Suwałki w czasie od 10-go listopada do 31-go grudnia 1922 r. z prawem okresowego regulowania cen.

O wysokości zapotrzebowania mięsa dla Garnizonu Suwałki można zasięgnąć informacji w Intendenturze Rejonu Grodno i u przewodniczącego Garnizonowej Komisji Mięsnej, gdzie znajduje się do przelania zbiór warunków i uprawnień do sta wy przy dostawach mięsa.

Należyte stemplowanie oferty na dostawę mięsa i tłuszczy składać należy do dnia 30 października b. r. go dzina 10-ta w Intendenturze Rejonu Grodno, ul. Policyna, 45 w zamknię tych i zabezpieczonych lakiem ko pertach zaopatrzonych napisem „oferta na dostawę mięsa do 1. dz. 568 Int. 2. T.”

Do oferty należy dołączyć:

- 1) Świadectwo przemysłowe,
- 2) Deklarację, że oferent jest szczegółowo zapoznany z warunkami dostawy i zgadza się na nie w zupełności,
- 3) Poświadczenie którejśkolwiek Komisji Gospodarczej na terenie O. K. Nr III o złożeniu wadium w wysokości 1.000.000. mk.

Otwarcie ofert nastąpi komisyj nie dnia 30-go października b. r., o godz. 10-tej w Intendenturze Rejono wej w Grodnie.

Komisji Przetargowej nie obo wiązuje przyjęcie najniższej oferty.

O ile przetarg pisemny nie da pożądanego wyniku Komisja przetar gowa przeprowadzi przetarg ustny.

Kierownictwo Rejonu Intendensury GRODNO.
L. dz. 568 Int. Tj.
za zgodność (podpis nieczytelny)
2-1 1060 325

Polska Placówka z dniem 1 września r. b. został otwarty

ZAKŁAD
SPECJALNY RUSZNIKARSKI
GRODNO, ul. Stanisławowska № 11 (w podwórzu)

który przyjmuje do reperacji wszelkiego rodzaju broń jak np. rewolwery, dubeltówki, równie odmawianie wszelkiej broni. Dora bienie kolb do dubeltówek i t. p.

Ceny przystępne.
Warsztat pod kierownictwem fachowca z wykształceniem wiedeńskim.
FRANCISZEK SZPAK. 25-1

Księgarnia A. Brzostowskiego
(Sw. Kazimierza) Rynek-Kościuszki 7.
POLECA:

Dyakowski—Historja naturalna I.
Sierżputowski—Arytmetyka I i II.
Rudnik—Zbiór zadań III.

Księgarnia co tydzień dostaje nowości beletrystyki i dzieła naukowe.

Nowości! powstółki z widokami Białegostoku. **Nowości!**

3-1 632

Fabryka wyrobów tytoniowych
J. I. KAGAN
Grodno, Jerozolimska 26 tel. 108

Poleca nowy gatunek papiero sów „IDEAL” i inne gatunki z tytoniów rosyjskiego i tureckiego.

1987-310 25-1

Towarzystwo „Ch. Felngold”
Fabryka maszyn i odlewania,
Grodno, tel. 233.

Specjalność: maszyny i nar zedzia rolnicze, młyny parowe, wodne, tartaki i t. d.

1061-324 25-1

7-wo Osadniczo-Parcelacyjno KOLONIZATOR
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35.
Przedstawicielstwo w Grodnie: Aleksandrowska 33.
Agentura w Białymstoku, Sobieskiego 22.

Przeprowadza parcelacje majątków ziem skich z załatwieniem wszelkich formal ności prawnych. Prace wykonuje termi nowo. Sprawdza osadników z byłego Królestwa Kongresowego.

Zwracać się pod wyżej wskazanymi adre sami osobiście lub listownie. W ostatnim wypadku niezwłocznie wyjedź na miej sce delegat T. wa dla oględzin mają ku i ewentualnego spisania umowy
1029-323

Dom Handlowy „POLONJA”
Stowarzyszenie emerytowanych ofi cerów Grodno, ul. Dominikańska, „Hotel Słowieński” m. 1.

Sprzedaje i kupuje: ziemniaki, pa sę, drzewo budulcowe, opał we.

Sprzedaje: drzewo opałowe sosno we, wagonowo i sążniami z dostawą na miejsce.

Prócz tego sprzedaje słupki sosnowe dla ogrodzeń od 2 do 3 metrów
10-1 317 długości. 1031

W kresach MAJĄTEK
z lasem, budynkami lub bez budynków.
Warszawa, Wilejska 2 m. 17,
1065 1-1 T. Kowalczyk.

Potrzebni
starsza kobieta i mężczyzna do sprzedaży gazet na miejscu. Warunki dobre. Zgłaszać się w Hurtowni gazet polskich.

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do ma szyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.

Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza № 12. tel. 390. 285

Krawiec Polski
z ukoniecznieniem Warszawskiej praktyki. Król Paryżski.

Przyjmuje wszelkie obśtaunki według najnowszych żurnali, po cenach rzystęp nych. Robota punktualna i solidna.

M. MATUSIEWICZ
1-1 Z-k. Horodniczański № 3. 974/316

Dr. Dawid Kagan
Choroby dziecięce
przyjmuje od 10-11 i 4-6 wiecz.
ul. ZAMEHNOFA № 25
BIAŁYSTOK. 28-1

Potrzebny natychmiast dla kawalera

pokój umeblowany
z osobnym wejściem, w środknie ściu, za dobrą opłatą, wedle umowy. Wspólny stół przy rodzin nie inteligentnej b. pożądan.

Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do Admin. „Dziennika Białostockiego” pod A. B. 45.

Prasy hydrauliczne
walce, podgrzewacze dla olejarni dostarcz n.

J. Myszczyński Biuro Techniczne
1966 Warszawa, ul. Hoża 50. 3-1

Doktor Gurwicz
powrócił

Spec. chorób skórno, weneryczne i moczopłciwe.

Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10 i 4-8.
26-1 Białystok, Lipowa № 19. 145-1

Dr. M. Kachelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-11 i 4-7.
2811 Telefon 243. 26-21

Dr. Szacki
Choroby uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-11 i 4-7.
339 Białystok. 26-1

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafu jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczop łciowe (806-914) od 10-12 i od 3-5 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)
28-2 w Białymstoku. 3321

Dr. Med. M. Wajsberg
choroby łobiesce i akuszerja
powrócił i wznowił przyjęcia
ul. Sienkiewicza № 12, od 10-1 i od 5-7 wiecz.
28-1 789

DOKTOR Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9-11 i 4-7.
4885 Białystok, Lipowa № 23. 28-20

DENTYSTA-LEKARZ J. JOSEF
po powrocie wznowił przyjęcia. Warszawa 7 dom Trylingowej. 70-1 413

Kamienie żółciowe **ZMIENIENIA I USOWA BEZ BÓLU**
Cholekinaza N Niemojewskiego
Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Półobolawia w wątro bie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i metna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie. **Objawy** (późne). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcia brzucha, rozszadanie żebra i parcie na kciżkę stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzął). Niekiedy wy mityły żółty, dreszcze, zimna poty, żółtaczka.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:
Aptekarz - filizjolog **N. NIEMOJEWSKI**, Warszawa, Nowy-Jawaj № 5. 396 50-1

Miejsce zajęte
przez Tow. Akc. fab. Tyt.

„I. B. Szereszewski”
w Grodnie.

16-1 240-736

Dr. KŁAMRZYŃSKI
CHOROBY uszu, gardła i nosa
BIAŁYSTOK.
ul. Monopoliowa № 16
przyjmuje od 3-5.
579 21-1

HEMOROIDY
usuwa ból, piecze nia, swędzenie, krwawienie, zmniejsza guzy „Varicoll” (z kognikiem) Ciepki hemoroidalne. Zgadz w aptekach i składach aptecznych. 161

Okazja!
Sprzedam reglan na futrze niedrogo.
Legionowa 1 (róg R. Kościuszki).
Grochowski.

DOKTOR D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza, 37 II piętro.
15- 3328

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek - Kościuszki № 3 od g. 3-7 w. 4894 18-1

Opłosezenia drobne, białostockie
Panna z 4 ch klaso wem wykształce niem i ładnym cha rakterem pisma po szukuje biurowej pra cy lub ekspedjentki w sklepie. Łaskawe oferty do Administra cji „Dziennika dla P. W.”

Buchalter z praktyką handlową, fabryczną i leśną—poszukuje odpowiedniej posady

Zgubiono legitymację państwową na imię Ma rti Radzińskiej, zam. przy ul. Wysokiej-Sto czek. 1074

Zgubiono tymczaso wy dowód osobisty na imię Chaj Elki Gail, zam. przy ul. y Sienkiewicza № 58. 1073

Zgubiono świadectwo państwowe na imię Ma rti Radzińskiej, zam. przy ul. Wysokiej-Sto czek. 1074

Zgubiono tymczaso wy dowód osobisty na imię Chaj Elki Gail, zam. przy ul. y Sienkiewicza № 58. 1073

Zgubiono świadectwo państwowe na imię Ma rti Radzińskiej, zam. przy ul. Wysokiej-Sto czek. 1074

Zgubiono tymczaso wy dowód osobisty na imię Chaj Elki Gail, zam. przy ul. y Sienkiewicza № 58. 1073

Grodzieńskie.
Poszukuję od zaraz smacznych domo wych obiadów woko licy Kirchowej, sa dwa, ewentualnie pięciu osób Zgłosze nia do Administracji pod „obładydomowe”.

Sklep, 2 pok. kuch nia, z powodu wyje zdu odstępuje się. Wa runki na miejscu. Zgłoszenia do Admini stracji „Dziennika Grodzieńskiego” pod № 7. 302/968

2 domy z placem i ogrodem do sprzedania zaraz. Wiadomość: Bur le, Koracza 51 w Grod nie. (Przedmieście) lub Berman pl. Bato rego 3. 1840-310

Zgubiono paszport wydany przez Sta rowstwo Grodzieńskie na nazwisko Szmel Sobol, urodzony w Grodnie. 1030-315

Poszukuje się lokala zlozonego z dwóch 1rzech pokoi z kuch nią, ewentualnie w śródmieściu za wynagrodzeniem. Wia dość w Administracji „Dzien. Grodzień” pod Z. 1032-315